

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 24 marca 2015 r., wydanym w sprawie z wniosku R. F. z udziałem Miasta Ł. o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po J. F. (1) zmarłym w dniu 27 listopada 2005 r. w Ł., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uwzględnił żądanie wnioskodawczyni.

Sąd I instancji ustalił, że rodzice wnioskodawczyni G. i J. F. (2) prowadzili działalność gospodarczą w branży cukierniczej, a przez otoczenie byli odbierani jako osoby skryte, zamknięte i „antyrodzinne”. R. F. i jej przyrodnia siostra były wychowywane przez babcię, wnioskodawczyni kontaktowała się z ojcem, ale nie były to kontakty codzienne. W trakcie prowadzonych z córką rozmów J. F. (1) nigdy nie sygnalizował kłopotów materialnych i nie mówił, że ma długi, natomiast wspominał, że wszystko zapisał żonie i to ona po jego śmierci ma zająć się wszystkimi pozostałymi po nim sprawami. Oświadczenia takie J. F. (1) składał również w 2005 r., kiedy był już bardzo schorowany i cierpiał na chorobę nowotworową.

J. F. (1) zmarł w dniu 27 listopada 2005 r., a 21 maja 2009 r. zmarła G. F.. R. F., wiedząc że matka miała długi, odrzuciła spadek po niej, w związku z czym do spadkobrania zostało powołane Miasto Ł., o czym orzekł Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w postanowieniu z dnia 29 listopada 2013 r. wydanym w sprawie II Ns 1615/09.

Sąd ustalił, iż wnioskodawczyni nie wiedziała, że jej ojciec miał jakieś zadłużenia i dlatego też przyjęła spadek po nim. Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 4 lutego 2014 r. zapadłego w sprawie sygn. akt II Ns 1375/09 spadek po zmarłym J. F. (1) przypadł w równych częściach żonie G. F. i córce R. F.. O istnieniu długów spadkowych J. F. (1) wnioskodawczyni dowiedziała się dopiero z wezwania do zapłaty z dnia 5 listopada 2014 r. wysłanego do niej przez Urząd Miasta Ł.. W dniu 24 marca 2015 r. R. F. złożyła oświadczenie, że odrzuca spadek po ojcu.

Na podstawie tego stanu faktycznego Sąd meriti uznał, że zgłoszony przez R. F. wniosek o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym ojcu nadaje się do uwzględnienia w świetle art. 1019 § 2 w związku z art. 84 § 1 zd. I i § 2 k.c., ponieważ wnioskodawczyni pozostawała w błędzie co do przedmiotu spadku. Zaznaczył, że podstawę uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może stanowić tylko błąd prawnie doniosły, a o takim można mówić tylko wtedy, jeśli nie został spowodowany niezajomością przedmiotu spadku pozostającą w związku z niedołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności w ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. Stwierdził jednak, że R. F. nie można postawić takiego zarzutu, gdyż jej postępowanie nie cechowało się ani niedbalstwem ani lekkomyślnością. Co prawda, zaniechała ona ustaleń w przedmiocie stanu spadku, jednakże jej postawa była usprawiedliwiona okolicznościami sprawy, ponieważ wnioskodawczyni nie wiedziała o zadłużeniu ojca oraz nie miała świadomości, że może ponosić odpowiedzialność za jego długi, opierając się na jednoznacznych w swej wymowie wypowiedziach ojca konsekwentnie twierdzącego, że wszystko zapisuje żonie, która dodatkowo miała też się zająć jego wszystkimi sprawami po śmierci. W rezultacie uchylenie się przez R. F. od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia spadkowego zostało przez Sąd zatwierdzone w oparciu o art. 1019 § 3 k.c.

Z orzeczeniem tym nie zgodziło się Miasto Ł., wywodząc apelację dotyczącą całości postanowienia. Postawione rozstrzygnięciu zarzuty obejmowały:

- 1) naruszenie art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 k.c. poprzez przyjęcie, iż wnioskodawczyni, nie odrzucając spadku w terminie określonym w art. 1015 § 1 k.c., działała pod wpływem istotnego błędu co do rzeczywistego stanu majątku spadkowego po J. F. (1);
- 2) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w zakresie braku świadomości wnioskodawczyni, że spadkodawca posiadał długi spadkowe.

W ramach wniosków apelacyjnych strona skarżąca w pierwszej kolejności wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku, względnie zwróciła się o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni R. F. wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od uczestnika na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega uwzględnieniu, a podniesione w niej zarzuty znajdują potwierdzenie w okolicznościach sprawy. Przyjmując ustalenia faktyczne Sądu I instancji za własne, Sąd Okręgowy nie podziela jednak oceny prawnej tego stanu faktycznego oraz wyprowadzonych z tej oceny wniosków.

Na wstępie zauważyć należy, że jakkolwiek skarżący sformułował zarzut nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, to w istocie rzeczy zakwestionował poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, tj. art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 k.c. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, iż uczestniczące w sprawie Miasto Ł. nie wskazywało na jakiegokolwiek błędy Sądu Rejonowego w zakresie przeprowadzonej przez tenże Sąd oceny materiału dowodowego, w szczególności prowadzącej do ustalenia, że wnioskodawczyni nie była świadoma pozostawionych przez ojca długów spadkowych. Przeciwnie – skarżący, powołując się właśnie na te ustalenia o braku świadomości spadkobierczyni o stanie spadku, podkreślał w swojej apelacji odmienne od przedstawionego przez Sąd meriti zapatrywanie, że taki stan rzeczy zaistniał, ponieważ okoliczności faktyczne sprawy dają podstawę do przyjęcia, iż R. F. nie zachowała należytej staranności w zakresie dbałości o własne interesy majątkowe i wyprowadził stąd wniosek, iż nie działała ona pod wpływem istotnego błędu. W rezultacie stwierdzić trzeba, że całość zarzutów apelacyjnych sprowadza się do zajęcia przez skarżącego stanowiska o błędnej interpretacji art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 1019 § 1 pkt. 1 k.c. i art. 84 § 1 k.c., zwłaszcza w kontekście spełnienia przesłanki istotności błędu.

Zajęte przez stronę apelującą stanowisko jest trafne, gdyż Sąd Rejonowy w istocie popełnił zarzucone mu uchybienie. Niewątpliwie relewantną prawnie cechą błędu, stanowiącego podstawę uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, jest jego istotność. Sam błąd musi więc dotyczyć treści oświadczenia i być prawnie doniosły. Zagadnienia związane ze stosowaniem tego przepisu zostały wyjaśnione przez orzecznictwo Sądu Najwyższego i zgodnie z wyrażonymi tam poglądami – aprobowanymi przez doktrynę prawa – błędem istotnym spadkobiercy co do stanu spadku jest taki błąd, który uzasadniałby przypuszczenie, że gdyby składający w określonych okolicznościach nie działał pod wpływem błędu, wiedząc o rzeczywistym stanie rzeczy, i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia oznaczonej treści. Błędem takim nie jest jednak nieznanostwo przedmiotu należącego do spadku pozostająca w związku przyczynowym z niedołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności w ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. Pogląd ten został wyrażony w postanowieniu SN z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC Nr 5 z 2006 r., poz. 94, a podobne stanowisko przyjęto w postanowieniach SN z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 337/09, opubl. baza prawna LEX Nr 677786 i z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1147725. Z kolei w postanowieniu z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/11, OSNC Nr 3 z 2013 r., poz. 39, Sąd Najwyższy stwierdził, że błędem istotnym spadkobiercy (art. 1019 § 2 w zw. z art. 84 § 2 k.c.) jest niewiedza o stanie spadku (długach spadkowych), mimo powziętych przez tego spadkobiercę odpowiednich i możliwych działań zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu spadku. Jednocześnie Sąd Najwyższy zauważył, że posługiwanie się w zakresie konstrukcji błędu istotnego na tle art. 1019 § 1 i § 2 k.c. kategorią związku przyczynowego nie jest konieczne, ponieważ właściwsze jest dostrzeganie tylko ogólnej zależności między brakiem odpowiedniej aktywności po stronie spadkobiercy a jego wiedzą o stanie spadku. W postanowieniu SN z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 172/12, niepubl. podkreślono, że stwierdzenie niedołożenia przez spadkobiercę należytej staranności powinno być każdorazowo poprzedzone oceną okoliczności konkretnej sprawy i ustaleniem, jakich aktów staranności można było od danego spadkobiercy wymagać. Odnosi się to do sprecyzowanych czynności, które faktycznie i prawnie spadkobierca mógłby podjąć, zmierzając do uzyskania koniecznej wiedzy o spadku. W razie niepodjęcia przez spadkobiercę żadnych czynności, wskazane jest określenie, jakich działań w

okolicznościach danej sprawy, prowadzących do pozyskania tej wiedzy, można było od niego wymagać, ponieważ podjęcie ich doprowadziłoby do uniknięcia błędu.

Odnosząc powyższe uwagi do rozpoznawanej sprawy, należy wskazać, że R. F. nie wykazała, by podjęła jakiegokolwiek działania mające na celu ustalenie rzeczywistego stanu spadku pozostałego po zmarłym ojcu. W praktyce sądowej spotyka się często sytuacje, kiedy spadkobierca nie utrzymywał jakichkolwiek kontaktów z osobą, po której dziedziczy (np. po ojcu, który nie pozostawał nigdy w związku z matką swojego dziecka i nie interesował się jego losami) i wówczas ów spadkobierca zwykle rzeczywiście nie ma literalnie żadnej możliwości uzyskania wiedzy o stanie spadku, ponieważ nie tylko nie poznał stosunków majątkowych swojego spadkodawcy poprzez bezpośrednie z nim kontakty, ale nawet nie zna nikogo z jego otoczenia, od kogo mógłby takie wiadomości uzyskać, nie wspominając o tym, że nie ma nawet wiedzy o innych członkach rodziny swojego spadkodawcy, a o jego śmierci dowiaduje się często ze znacznym opóźnieniem. Z takim stanem rzeczy nie mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Wnioskodawczyni, choć była wychowywana przez babcię i jej rodzice nie byli przesadnie wylewni w ramach spełniania obowiązków rodzicielskich, to jednak utrzymywała z nimi stały i regularny kontakt, wiedziała, czym się zajmuje jej ojciec i mogła pozyskać informacje o stanie spadku – gdyby tylko poczyniła w tym kierunku jakiegokolwiek kroki. Sąd I instancji trafnie ustala, że R. F. nie miała wiedzy o istnieniu długów spadkowych, jednak nie twierdzi, że nie mogła jej uzyskać, ale przyjmuje de facto, że zaniechanie podjęcia jakichkolwiek zmierzających do tego działań było usprawiedliwione okolicznościami. Sąd meriti opiera swoje stanowisko na twierdzeniu, że w sytuacji, kiedy spadkodawca przed śmiercią w rozmowach z R. F. podawał, że „(...) wszystko jest zapisane na mamę (...)” i że to żona zajmie się wszystkim po jego śmierci, rozsądna i zapobiegliwa osoba nie miała powodu interesować się stanem spadku. Z tym się zgodzić nie można. Trudno uznać, że działa z należytą starannością osoba należąca do pierwszego kręgu spadkobierców ustawowych, która – poprzestając na dość niezobowiązujących zapewnieniach spadkodawcy bez uzyskania wiedzy o okolicznościach wskazujących na to, że ta jego ostatnia wola została w jakikolwiek sposób wyrażona w sposób stanowczy i skuteczny w świetle przepisów prawa – przez kilka lat po śmierci ojca nie tylko nie zainteresowała się stanem spadku, ale nawet tym, czy do tego spadku została powołana. N. wszakże okolicznością w świetle zasad doświadczenia życiowego jest to, że ludziom niejednokrotnie zdarza się zmienić zdanie nawet w istotnych życiowo kwestiach, a potencjalni spadkodawcy, planując rozporządzenie swoim majątkiem w określony sposób na wypadek śmierci, ostatecznie czynią to w inny sposób albo też żadnych rozporządzeń nie dokonują, co skutkuje powołaniem do spadku spadkobierców ustawowych. Jednocześnie zauważyć trzeba, że w materiale dowodowym nie ma wystarczających podstaw do przyjęcia, że uzyskanie od matki informacji o tym, czy J. F. (1) pozostawił testament i rzeczywiście wszystko „zapisał” na nią, łączyłoby się z jakimikolwiek istotnymi problemami. Choć nie ma powodu wątpić w słowa wnioskodawczyni, że z matką miała kontakt ograniczony i wszystkie informacje „musiała z niej wyciągać”, jednak nie oznacza to automatycznie, że matka odmówiłaby jej udzielenia tak istotnej informacji. Z pewnością nie można przyjąć, że R. F. mogła być pewna takiego obrotu sprawy i że zwalniało ją to od wymaganego w ramach należytej staranności obowiązku uzyskania na tej drodze informacji o tym, czy do spadku po ojcu jest powołana. Na tej samej drodze mogła wyjaśnić także kwestie związane ze stanem spadku, a więc po pierwsze, czy może wszelkie prawa i obowiązki związane z prowadzeniem wspólnego przedsiębiorstwa rodziców zostały „przepisane” na matkę jeszcze przed śmiercią J. F. (1), a po drugie, czy – jeśli tak się nie stało – do spadku należą długi dziedziczone po nim w ramach spadkobrania. Jak wynika z dowodów przeprowadzonych w toku postępowania, wnioskodawczyni przez kilka lat nie podjęła jednak nawet tak nieskomplikowanych i niewymagających szczególnego zaangażowania działań, jak wypytanie w tych kwestiach matki – co mogła przecież uczynić w zasadzie w każdej chwili – czego nie sposób zakwalifikować jako zachowania należytej staranności w celu uniknięcia błędu. Nie sposób nie podkreślić tu jeszcze, że w sytuacji, kiedy R. F. wiedziała, iż spadkodawca prowadził do śmierci działalność gospodarczą, winna była tym bardziej upewnić się, czy w związku z tą działalnością spadku nie obciążają długi. Dla przeciętnego człowieka oczywistym jest zaś to, że działalność przedsiębiorcy polega – mówiąc w skrócie – na zaciąganiu zobowiązań w celu uzyskania przychodów, które w sprzyjających warunkach będą te zobowiązania przewyższały, generując zysk, jak również to, że niejednokrotnie zamierzonego efektu nie udaje się uzyskać, a pasywa przedsiębiorstwa przewyższają jego aktywa. W tych okolicznościach, biorąc pod uwagę powołane wyżej argumenty, nie można podzielić stanowiska Sądu Rejonowego, że wnioskodawczyni nie miała powodów interesować się losami spadku i jego stanem; przeciwnie – uznać trzeba, że kwestie te powinny leżeć w sferze jej zainteresowania, jak w przypadku każdej osoby należącej

do pierwszego kręgu spadkobierców ustawowych, a poglądu o zwolnieniu jej w tym zakresie z obowiązku należytej staranności nie można uzasadnić wyłącznie treścią jej rozmów z ojcem. W ramach leżącego po jej stronie obowiązku ustalenia, czy po śmierci J. F. (1) dziedziczy po nim należące do spadku długi, R. F. mogła w każdej chwili udać się po stosowne informacje do matki jako osoby współprowadzącej przedsiębiorstwo cukiernicze i nie ma podstaw do przyjęcia z góry, że byłoby to bezcelowe i nie doprowadziło do poznania przez wnioskodawczynię rzeczywistego stanu rzeczy. Wnioskodawczyni jednak nie podjęła w tym kierunku literalnie żadnych działań i Sąd odwoławczy nie może zgodzić się w tych okolicznościach na tezę, że mimo zachowania należytej staranności nie mogła uniknąć błędu co do stanu spadku.

Reasumując, w ocenie Sądu II instancji, wbrew pogładowi Sądu Rejonowego, uznać należy, że niezłożenie przez wnioskodawczynię oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym ojcu nie było wynikiem prawnie doniosłego błędu, a w konsekwencji istnieją podstawy do nieuwzględnienia wniosku o zatwierdzenie oświadczenia R. F. o uchyleniu się od skutków prawnych nieterminowego złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po J. F. (1). Skoro zaś Sąd I instancji orzekł odmiennie, to kontrolowane rozstrzygnięcie musi – wobec naruszenia art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 1019 § 1 pkt. 1 k.c. i art. 84 § 1 k.c. – zostać skorygowane, czego wyrazem jest, dokonana na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., zmiana zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.